XIV Niedziela okresu zwykłego (B)

Tekst Ewangelii (*Mk* 6,1-6): Wyszedł stamtąd i przyszedł do swego rodzinnego miasta. A towarzyszyli Mu Jego uczniowie. Gdy nadszedł szabat, zaczął nauczać w synagodze; a wielu, przysłuchując się, pytało ze zdziwieniem: «Skąd On to ma? I co za mądrość, która Mu jest dana? I takie cuda dzieją się przez Jego ręce! Czy nie jest to cieśla, syn Maryi, a brat Jakuba, Józefa, Judy i Szymona? Czyż nie żyją tu u nas także Jego siostry?» I powątpiewali o Nim. A Jezus mówił im: «Tylko w swojej ojczyźnie, wśród swoich krewnych i w swoim domu może być prorok tak lekceważony». I nie mógł tam zdziałać żadnego cudu, jedynie na kilku chorych położył ręce i uzdrowił ich. Dziwił się też ich niedowiarstwu. Potem obchodził okoliczne wsie i nauczał.

«Dziwi? si? te? ich niedowiarstwu»

P. Joaquim PETIT Llimona, L.C.
(Barcelona, Hiszpania)

Dzisiaj liturgia pomaga nam odkryć uczucia Serca Jezusa: «Dziwił się też ich niedowiarstwu» (Mc 6,6). Bez wątpienia uczniów musiał zdziwić brak wiary współmieszkańców ich Mistrza i jego reakcja. Wydawało się najbardziej normalne, by sprawy potyczyły się zupełnie inaczej: przybyli do ziemii, w której tyle lat go widywano, opowiadano o rzeczach, których dokonał i logiczną konsekwencją byłoby przyjęcie go tam z miłością i zaufaniem, nawet większym w słuchaniu jego nauk. Mimo tego, nie stało się tak, lecz zupełnie odwrotnie: «I powątpiewali o Nim» (Mk 6,3).

Zdziwienie Jezusa postawą jego współziomków ukazuje jego serce pełne ufności w człowieka, które oczekuje odpowiedzi i jest nieobojętne wobec jej braku, ponieważ jest to serce pragnące naszego dobra. Bardzo dobrze wyraża to Święty Bernard, kiedy pisze: «Przyszedł Syn Boży i uczynił takie cuda na świecie, że wyrwał nasze rozumienie ze wszystkiego co ziemskie, tak, abyśmy je medytowali i nigdy nie przestali tych cudów rozważać. Pozostawił nam nieskończone horyzonty dla uciechy inteligencji, rzekę tak obfitą w idee, że niemożliwe jest przez nią przebrnąć. Czy jest ktoś, kto pojmie dlaczego najwyższy majestat chciał umrzeć, aby dać nam życie, usłużyć nam, abyśmy panowali, żyć na wygnaniu, by przywrócić nam ojczyznę, upodlić się, uniżyć do tego, co najpospolitsze, aby wywyższyć nas ponad wszystko?».

Można tylko przypuszczać, jak zmieniłoby się życie mieszkańców Nazaretu, gdyby podeszli do Jezusa z wiarą. Dlatego powinniśmy prosić Go dzień za dniem, tak jak jego uczniowie: «Panie, przymnóż nam wiary» (Łk 17,5), abyśmy otwierali się bardziej i bardziej na Jego miłość do nas.